

Małgorzata Bańkowska

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego
e-mail: m.bankowska@bu.pwsz.kalisz.pl

[Jacek Ladorucki, *Gdy otworzyli bramy, zaczęłam iść w stronę domu... Rozmowy z Joanną Muszkowską-Penson*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016, 180 ss.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/0860-7435.27.07>

Rozmowy z córką wybitnego bibliologa, twórcy pierwszej katedry bibliotekoznawstwa w Polsce erygowanej w 1945 roku na Uniwersytecie Łódzkim, prof. Jana Muszkowskiego, są drugą pozycją w formule wywiadu-rzeki wydaną przez Jacka Ladoruckiego¹. Nie jest przypadkiem, że absolwent katedry założonej przez J. Muszkowskiego podjął wyzwanie skomponowania opowieści o życiu trudnym i ciekawym jednej z najbliższych osób profesora. Bez wątpienia autor stanął przed zadaniem o tyle ekscytującym, co trudnym, czego sam nie ukrywa. We wprowadzeniu pisze: „Więzi rodzinne i emocje nie pozwalają spreparować faktów i oddzielać od siebie wydarzeń na życzenia pytającego” (s. 7). Niemniej szkoda, że autor nie uchylił rąbka tajemnicy związanej z genezą powstania książki. Tym bardziej, że – jak możemy się domyślać z dalszej opowieści – *nota bene* bogato ilustrowanej materiałami ikonograficznymi, z bohaterką książki wiąże go nie tylko wielość spotkań, ale i nić sympatii.

¹ W 2007 roku Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi opublikowało książkę Jacka Ladoruckiego pt. *Pozostawałem w kręgu książki: rozmowy z profesorem Januszem Duninem o bibliologii, medioznawstwie i zmyczajnym życiu*.

Sięgając po książkę rozpoczynamy zatem lekturę przygodę, w której jedynym pewnikiem jest to, że jej rytm wyznaczać będzie osoba prof. Joanny Muszkowskiej-Penson – dla wtajemniczonych córki prof. Jana Muszkowskiego, dla innych wybitnego nefrologa i wieloletniej współpracownicy Lecha Waleśy. Bogaty materiał zebrany podczas rozmów przeprowadzonych w okresie od 15 kwietnia 2011 r. do 2 maja 2012 r. został podzielony na 11 części tematycznych. Kanwę opowieści, w której dyscyplina formalnego wywiadu ustępuje miejsca swobodnej rozmowie przeplatanej pytaniami, stanowią doświadczenia obozowe. Traumatyczne przeżycia z obozu w Ravensbrück stają się elementem wyznaczającym kierunek wyznań, zgodnie zresztą z nadanym im tytułem, który nie pozostawia wątpliwości, o jakich bramach mowa. Jednakże z punktu widzenia nie tylko bibliologa, ale także historyka kultury i literatury najbardziej interesujący fragment stanowią wspomnienia z okresu dzieciństwa i młodości prof. Joanny Muszkowskiej-Penson (części I–V). To w nich wyraźnie zarysowuje się postać Jana Muszkowskiego, wpisana w intelektualną i polityczną otoczkę lat 30. XX wieku. Przywołane zostają postacie znajomych i przyjaciół profesora, wśród których odnajdujemy: Kazimierza Bartla, Karola Głombiowskiego, Aleksandra Guttrego, Adama Łysakowskiego, Tymona Niesiołowskiego, Adama Póltawskiego, Karola Huberta Rostworowskiego, czy Józefa Wasowskiego. Pewne rozczarowanie niesie tu jednak wyznanie rozmówczyni, która ze szczerością stwierdza: „bardzo blisko tych wszystkich naukowców i bibliotekarzy wokół ojca nie znalazłam”. Jedyne o Adamie Łysakowskim pani profesor mówi: „Znałam go bardzo dobrze” (s. 47).

Kwintesencję wspomnień stanowi część zatytułowana *Jan Muszkowski – ojciec*. W retrospekcjach córki widzimy ojca jako wybitnego uczonego, ale i człowieka pełnego ciepła i serdeczności, łagodności i wdzięku, wielbiciela poezji romantycznej (s. 42–44). Wzruszająca kartka (s. 15), napisana z okazji uzyskania przez nią dyplomu lekarza, ukazuje Jana Muszkowskiego jako człowieka dużej wrażliwości, zatroskanego o najbliższych.

W rozmowie w sposób nieunikniony przewija się także kwestia poglądów politycznych autora *Życia książki*. Prof. J. Muszkowska-Penson z dbałością o prawdę i z lojalnością córki wyjaśnia: „Ojciec z ducha był pozytywistą [...]. Na pewno miał poglądy raczej socjalistyczne, ale nigdy nie był związany z żadną frakcją polityczną” (s. 39–40). W tym kontekście wątki powiązane z życiem i pracą J. Muszkowskiego nabierają swoistego wymiaru poznawczego, wzmocnianego przez indagującego dopowiedzeniami na temat koncepcji naukowych, kontaktów z wydawcami (Gebethner i Wolff, Arct, „Czytelnik”) i bibliofilskiej pasji profesora.

Czytelników, zwłaszcza związanych z Łodzią i Uniwersytetem Łódzkim, zainteresują fragmenty dotyczące początków łódzkiej uczelni powstałej „z niczego, na bazie Wolnej Wszechnicy Polskiej” (s. 13). Pani profesor z pie-

tyzmem opowiada o działalności ojca na niwie uniwersyteckiej i wspomina: „Bardzo mu zależało i bardzo się starał, aby zorganizować uniwersyteckie studia bibliotekoznawcze; to była jego misja. Myślę, że był całkowicie tym pochłonięty: najpierw budowaniem uczelni, a później kierunku i umacnianiem jego statusu” (s. 55). W rozmowie przywołane zostają fakty związane z organizacją bazy lokalowej powstającej uczelni, w tym przejęcie budynku szkoły kupieckiej na siedzibę rektoratu oraz domu przy ulicy Trębackiej na mieszkania profesorów [obecnie ulica Uniwersytecka, siedziba Centrum Nauki UŁ – przyp. M.B.]. We wspomnieniach z tego okresu pojawiają się postacie wielkich uczonych związanych z Uniwersytetem Łódzkim – prof. Tadeusza Kotarbińskiego, pierwszego rektora UŁ oraz prof. Haliny Radlińskiej.

Kolejne części (VI–XI) składają się na obszerny zbiór osobistych przeżyć i życiowych refleksji prof. J. Muszkowskiej-Penson. J. Ladorucki z badawczym zainteresowaniem prowadzi rozmowę oscylującą wokół wspomnień obozowych oraz powojennej działalności zawodowej, charytatywnej i politycznej rozmówczyni. W kolejnych odsłonach widzimy postać lekarki, społeczniczki oraz działaczki konspiracyjnej, osoby o otwartym umyśle i sercu. Chińskie powiedzenie „obyś żył w ciekawych czasach” w perspektywie intensywnej działalności i zaangażowania bohaterki staje się błogosławieństwem i życiowym mimowolnym credo. Pani profesor wspomina spotkania z największymi osobistościami świata religii i polityki XX wieku – Janem Pawłem II, Dalajlamą, François Mitterandem, Margaret Thatcher. Odrębną i najciekawszą część tych wspomnień stanowią informacje dotyczące trwającej do dziś współpracy z Lechem Wałęsą oraz środowiskiem opozycji skupionej wokół ks. Henryka Jankowskiego z parafii św. Brygidy w Gdańsku. W podróży w przeszłość nie zabrakło także bardzo osobistych wyznań związanych z matką – Janiną z domu Badior oraz córką – Anną Dominiczak, a także refleksji o zawodzie lekarza, również w kontekście współpracy z założycielem ruchu hospicyjnego w Polsce, ks. Eugeniuszem Dutkiewiczem. Całość wieńczę rozważania o wartości doświadczeń życiowych, przyjaźni i trudnych doświadczeniach jesieni życia.

Nie sposób jednoznacznie odnieść się do książki J. Ladoruckiego. Jest ona bowiem jak samo życie – posiada mocne i słabsze strony. Sam autor umacnia tę nierówność konstruując pytania o różnym poziomie, miejscami interesujące i intrygujące, wskazujące na bogatą wiedzę i erudycję, innym razem tworzone na wyrost, jakby dla uporządkowania materiału lub podtrzymania rozmowy. Dodatkowo kompozycja tekstu, zdeterminowana przez chronologię rozmów spowodowała, że niektóre wątki powracają w różnych częściach książki, osłabiając tym samym spójność narracji. W konsekwencji całość stanowi luźną układankę eklektycznych rozważań i wielowątkowych retrospekcji.

Dla bibliologa książka posiada wartość określoną przede wszystkim przez możliwość poznania oczami córki jednego z nestorów polskiego księgoznawstwa i w tym ujęciu niesie za sobą pełną gamę poznawczych emocji. Dodatkowy walor stanowią obszerne przypisy rzeczowe (s. 163–170), będące cennym uzupełnieniem przywoływanych przez rozmówczynię osób i faktów. Istotnym dopełnieniem, podnoszącym wartość opracowania, byłby tu niewątpliwie indeks nazwisk, którego niestety zabrakło.

Wywiad, jakkolwiek całościowo interesujący z racji przedstawienia w nowej odsłonie polskiego życia intelektualnego i politycznego okresu międzywojnia oraz lat komunizmu, nie magnetyzuje, jak można by oczekiwać, odkrywaniem zharmonizowanych faktów, nie intensyfikuje poznawczego napięcia. Autor pozostaje stroną mniej zaangażowaną (na zasadach partnera-pomocnika), oddając prym swojej rozmówczyni. Być może stoi za tym respekt wobec pani profesor, a być może świadome zdystansowanie wobec materii wywiadu. Nieodparcie nasuwa się też pytanie, dlaczego wspomnienia obozowe stały się motywem przewodnim, a łódzki „poobozowy” wątek życia bohaterki rozpoczyna całą historię (cz. I: *Życie po obozie*)? Logiczny tryb następstw wskazywałby raczej na dzieciństwo i lata młodzieńcze jako uzasadnione *initium*. Pytań tego rodzaju rodzi się w trakcie lektury więcej. Jak choćby – dlaczego reminiscencje związane z dzieciństwem (cz. II: *Przedwojenny świat*), osobą ojca (cz. III: *Jan Muszkowski – ojciec*) oraz okresem szkolnym (cz. V: *Lata szkolne. Wybuch wojny*) rozdzielone zostały wspomnieniami o Jakubie Pensonie, poznanym dopiero po wojnie (cz. IV: *Jakub Penson – mąż*)? Ale to już materiał na rozmowę z autorem.

Księgoznawcy, kulturoznawcy, historycy, a także intelektualni spadkobiercy prof. Jana Muszkowskiego, zwłaszcza wykształceni w łódzkim ośrodku bibliotekoznawczym, publikację tę wezmą zapewne do ręki z nadzieją odkrycia prawd ciekawych i ważnych. I tych zainteresuje ona najbardziej. A innych? Życie [tej] książki pokaże.